

NA SKRZYŻOWANIU DRÓG PAMIĘCI

Aleksandr Fieduta, *FIŁOMAT W IMPERII. DOKUMENTALNAJA POWIEST' O FRANTISZKIE MALEWSKOM*. Minsk 2019. „Limarius”, ss. 464. „Nasz XIX wiek”.

W 2008 roku Aleksandr Fieduta opublikował książkę, w której zamieścił trzy historyczne dokumenty: *Nowosilcow w Wilnie* Joachima Lelewela (we współczesnym rosyjskim tłumaczeniu), wspomnienia Iwana Łobojki i pisane po polsku, tu przełożone na rosyjski, listy Łobojki do Lelewela. Jej tytuł składa się z dwu części: *Wilna 1823–1824* (Wilno 1823–1824), i komentarza wydawcy, który wyjaśnia, o co chodzi w takim zestawieniu tekstów: *Pieriekrjostki pamiati* (po polsku brzmi to mniej zgrabnie: Na skrzyżowaniu dróg pamięci). Podtytuł można odnieść do dużej części naukowych zainteresowań białoruskiego badacza, penetrującego zespoły archiwalne Rosji, Polski, Litwy, Ukrainy i Białorusi i z godną podziwu dociekliwością docierającego do nieznanych faktów i dokumentów. Interesują go nade wszystko osoby wywodzące się z dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, wśród nich, rzecz jasna, zesłani do Rosji filomaci, ale również ci, którzy zdecydowali się pracować i robić karierę także w języku rosyjskim, skoro mimo woli stali się obywatelami Cesarstwa. Bohaterami jego studiów są więc Mikołaj Malinowski, Joachim Lelewel, Józef Sękowski, Wincenty Budrewicz, Jan Jankowski, Adam Honory Kirkor, Teodor Narbutt, Józef Przeclawski (o nim Fieduta zamierza przygotować oddzielną monografię), Ewa Felińska, Zygmunt Szczęsny Feliński, Tadeusz Bułharyn, Maria Szymanowska, Kazimierz Kontrym, Adam Mickiewicz, Józef Jeżowski, Tomasz Zan, Henryk Rzewuski, Romuald Podbereski, Seweryn Gołębiowski, Aleksander Rypiński i w końcu syn Franciszka Malewskiego, Szymon Malewski¹. Samemu Franciszkowi Malewskiemu poświęcił Fieduta kilka studiów szczegółowych i ostatnią swoją książkę, którą właśnie zamierzam omówić dokładniej². Pisane wcześniej artykuły stworzyły dla niej solidną podstawę i pozwoliły zobaczyć Malewskiego w szerokim kontekście Polaków, którzy znaleźli się na terenach rosyjskiej części Cesarstwa, wszechogarniającej rosyjskiej biurokracji, ale także Rosjan związanych z literackim romantyzmem. Nie bez znaczenia jest fakt, że niektóre z tych prac ukazały się w mińskim wydawnictwie „Limarius”. Już po opublikowaniu *Filomata w Imperii* (Filomaty w Cesarstwie) w Moskwie w 2021 roku wyszły drukiem pamiętniki Tadeusza Bułharyna, gdzie Fieduta opracował część komentarzy³.

Powikłane losy osób, które fascynują badacza, problemy ich świadomych i wy-

¹ Wymieniam te nazwiska w porządku chronologicznym, w jakim poświęcone im studia ukazywały się w książkach (część z nich była drukowana wcześniej w czasopiśmie lub w pracach zbiorowych, także po białorusku i litewsku). Ich pełną bibliografię książkową podaję w aneksie. Pomijam artykuły o F. Malewskim, które stały się podstawą późniejszej monografii.

² Zob. też M. Dąbrowska, *Opowieść o Franciszku Malewskim*. „Studia Rossica Gedanensia” 2020, nr 7.

³ F. W. Bułgarin, *Wspominanija*. T. 1–2. Moskwa 2021.

muszonych wyborów stają się dla niego istotnym dopełnieniem dziejów Franciszka Malewskiego, urzędnika II Wydziału Osobistej Kancelarii Jego Cesarskiej Mości, budzącego zainteresowanie najwyższych funkcjonariuszy Cesarstwa już od 1822 roku, od momentu wyjazdu na studia do Berlina, ponieważ niedługo przedtem w Rosji zakazywano studentom wyjeżdżać na niektóre niemieckie uniwersytety, w tym do Getyngi, a to miasto było jednym z celów podróży Malewskiego. Jakby mimochodem w swojej narrację Fieduta wplata postać Puszkinińskiego Leńskiego, który „był duchem iście getyngieńskim” (sformułowanie z tłumaczenia Leo Belmonta). W takiej sytuacji każda próba wolnego wyboru własnej drogi mogła być interpretowana jako decyzja polityczna i w państwie kontrolującym działania swych obywateli prowokowała intensywną wymianę korespondencji między administratorami różnych szczebli. Autor monografii cytuje więc listy rektora uniwersytetu wileńskiego Józefa Twardowskiego i litewskiego wojennego gubernatora generała Aleksandra Rimskiego-Korsakowa, Adama Czartoryskiego i ministra oświaty Aleksandra Golicyna, którzy żywo komentują decyzje świeżo upieczonego absolwenta Uniwersytetu Wileńskiego. Fieduta wydobywa te listy z archiwów, ale sięga jeszcze dalej w głąb zachowanych dokumentów. Zaczyna swoją książkę od metryki chrztu Franciszka Malewskiego i opisu kariery ojca swego bohatera, Szymona, weryfikując przy okazji istniejące przekazy. Cytuje fragmenty jego mowy o potrzebie oświaty publicznej, wygłoszonej 30 VI 1819, sugerując, że od ojca Franciszek Malewski uczył się idei samokształcenia. Szymon Malewski mówił:

Nic potrzebniejszego dla człowieka nad edukacją i naukę nic trudniejszego nad sposób teźże edukacji, wybor i ograniczenie nauki. Jak prowadzić człowieka od dzieciństwa jego, czego i jak uczyć? jest to zagadnienie, które dostatecznie nierozwiązane. Piękne systemata od ludzi głęboko-myszących opracowane, w zastosowaniu i skutkach nieodpowiedziały ich oczekiwaniu⁴.

I dalej upominał się o rzetelną edukację dla kobiet.

Drogi i czyhające na nich pułapki, jakie stawały przed obywatelami włączonych do Imperium części dawnej Rzeczypospolitej, są istotnym tematem książki Fieduty. W pisany wcześniej artykule o publikowanych w „Siewiernej Pczele” informacjach o koncertach Marii Szymanowskiej w Rosji tak interpretował wybory Bułharyna:

Bułharyn to znany meloman, umie pisać recenzje. Ale jeszcze jest i „politykiem mimo woli”: kapitan armii napoleońskiej, który na osobisty rozkaz Cesarza Francuzów otrzymał order Legii Honorowej, przyjaciel straconego K. F. Rylejewa i zesłanego A. A. Bestużewa, a także uważanego za niezbyt prawomysłnego A. S. Gribojedowa, Bułharyn dokładnie wyczuwa, czego konkretnie powinien się obawiać. Jest to widoczne na podstawie statystyki publikacji „Siewiernej Pczely” dotyczących polsko-rosyjskich kontaktów kulturalnych albo tylko w pozytywnym świetle przedstawiających polskich poddanych Imperium Rosyjskiego:

1825 – 18 publikacji;
1826 – 9 publikacji;
1827 – 13 publikacji;
1829 – 18 publikacji;
1830 – 9 publikacji.

⁴ *Posiedzenia naukowe i publiczne Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego w roku 1819*. „Dziennik Wileński” 1820, t. 1, nr 4, s. 497 (świadomie zachowuję ortografię podstawy). Zob. w recenzowanej książce s. 15-16.

Wyraźnie widać, że jaskrawe zmniejszenie ilości „polskich” publikacji w 1826 r. było spowodowane śledztwem w sprawie 14 grudnia, w jego wyniku siostrzeniec Bułharyna, Demian Iskrickij, został skazany, sam redaktor „Siewiernej Pczely” był przesłuchiwany, składał zeznania i przymuszono go do tajnej współpracy z organami politycznego nadzoru. Spadek publikacji w roku 1828 to szczytowy okres walki Bułharyna z krytyką płynącą ze strony warszawskich władz (przypomnijmy na przykład, że właśnie w tym czasie wielki książę Konstanty Pawłowicz jest zaniepokojony rosnącym zainteresowaniem rosyjskiego środowiska kulturalnego twórczością A. Mickiewicza i w związku z tym w jego korespondencji z III Wydziałem znajduje się też nazwisko Bułharyna)⁵. W 1829 sytuacja się wyrównuje – częściej można sięgać po polskie tematy. Jednak od numeru 145 w 1830 roku Polska dosłownie wdzierą się na łamy „Siewiernej Pczely”: pojawiają się regularne oficjalne publikacje o przebiegu polskiego powstania i o jego zdławieniu, usuwając ze stron pisma jakiegokolwiek inne informacje. W tym również kulturalne związki dwu największych narodów Cesarstwa jako samodzielny temat znikają ze stronicy gazety Bułharyna, która od r. 1831 staje się jedyną w kraju codzienną gazetą społeczno-polityczną⁶.

Polskich badaczy Malewski interesuje przede wszystkim dlatego, że był przyjacielem i współwygnańcem Mickiewicza. Trudno jednak znaleźć teksty, w których pisano by o nim jako o pierwszym w latach studenckich czytelniku, a później już tylko wnikliwym komentatorze utworów poety. Nawiasem mówiąc, jest to temat na oddzielne studium, uwagi Malewskiego są momentami bardzo przenikliwe. Wymiana listów po upadku powstania listopadowego, znana jedynie na podstawie brulionu odpowiedzi Malewskiego na niedochowany list poety z 4 XI 1831, jest momentem przełomowym w ich wzajemnych stosunkach. Malewski wplata do swojego listu parafrazę wiersza *Do matki Polki*, który musiał czytać w „Gońcu Krakowskim” z 30 VIII tego roku. I na podstawie tonu jego odpowiedzi można by sądzić, że obaj uważali wybuch powstania za katastrofę. Malewski w szkicu swojego listu jakby kontynuował i podejmował tok myślenia przyjaciela:

po prostu cierpią przyjaciele, szkolni towarzysze, równiennicy parafialni, siostry, matki, ojcowie, i wszystko za cóż, za tę iskrę, która się fatalnie wzdeła w płomień i świeciła na to, aby objaśnić tysiące niepoli-czone klęsk, w które wiarołomstwo dziś ludzi wprowadza, tak jak od wieków wprowadzało. Tyś dziś jedyna dla mnie kotwica, Adamie, ty tylko podobno uchwaleś w tym rozbitciu hasło, na które rozbit ostatnich sił dobędzie, to jest na wiarę w Opatrzność, na tę gwiazdę, która jedna zwyciężąc ze zwyciężonym i po długich zapasach uczy tak nawzajem poznawać plemiona i narody, jak nieszczęście uczy w naszym błahym poźyciu poznawać ludzi. Wiara twoja uzdrowi cię. Jakże to wielkie słowa⁷.

Później jednak ich drogi musiały się rozejść⁸. Po objęciu nazwiska Mickiewicza bezwzględny zakazem cenzury korespondencja stała się niemożliwa, a każdy z przyjaciół stopniowo ulegał nastrojom środowiska, w jakim się znalazł. Żeby zrozumieć, co działo się dalej, trzeba zagłębić się w dramatyzm zagadkowego na pozór zdania z listu pisanego po 12 latach, kiedy w końcu Malewskiemu udało się wyje-

⁵ Zob. „Konrad Wallenrod”. (*Matieriały iz archiwa N. N. Nowosilcowa*). „Russkij Archiw” 1908, t. 1, nr 1b, s. 64–74. Przypis A. F.

⁶ A. Fieduta, *Marija Szymanowskaja na stranicach gaziety „Siewiernaja Pczeta”*. W: *Sledy na sniegu*. Minsk 2018, s. 54–55.

⁷ F. Malewski, list do A. Mickiewicza, z 14/26 XI 1831. W zb.: *Listy do Adama Mickiewicza*. T. 3. Oprac. M. Dernałowicz, E. Jaworska, W. Kordaczuk, J. Krauze-Karpińska. Red. E. Jaworska, M. Prussak. Warszawa 2014, s. 601.

⁸ Przenikliwe pisała o tym Z. Stefanowska w artykule *Geniusz poety, geniusz narodu. Mickiewicz wobec powstania listopadowego* (w: *Mapa romantyzmu polskiego. Pisma z lat 1964–2007*. Warszawa 2014).

chać na kurację do Marienbadu: „Już od miesiąca jestem za granicą i jeszcze się nie mógł do ciebie odezwać. W tej chwili nadarza się ktoś, co tę kartkę odda w miejscu, skąd na Frankfurt nie pójdzie”⁹, czyli, jak można domniemywać, uda się ominąć urząd pocztowy, w którym działał rosyjski agent cenzurujący korespondencję swoich współobywateli. W polskich opracowaniach, z wyjątkiem książki Jerzego Borowczyka¹⁰, biografia Malewskiego kończy się zwykle na początku lat trzydziestych, czasem pojawiają się wzmianki o niedoszłym do skutku spotkaniu z Mickiewiczem w Strasburgu w 1843 roku. W tych opracowaniach dominuje przekonanie, że człowiek, który w wyniku zaborów został obywatelem innego państwa, powinien unikać jakiegokolwiek współpracy z administracją rządową.

Dlatego piszący o Malewskim w najlepszym razie próbują podkreślać jego patriotyzm i wierną przyjaźń dla zesłanych przyjaciół, w najgorszym oskarżają go o kolaborację. Fieduta we wstępie tak interpretuje swoje decyzje:

Jest to książka o urzędniku, o którym wiadomo zbyt dużo i zbyt mało. Pierwsze trzydzieści lat jego życia płynęło w jasnym blasku osobowości najbliższego przyjaciela, Adama Mickiewicza, a później, kiedy się rozstali, razem z jaśniejącą gwiazdą zniknął i jej blask. Dostaliśmy więc fragmenty pamiętników, niedokończone informacje w encyklopediach. Taki los. Kiedy przyzwoity, rozumny, utalentowany człowiek rozstanie się z genialnym przyjacielem, przestaje być interesujący. A to niesprawiedliwe. Ludzie są interesujący sami w sobie. Po prostu dlatego, że ich los jest odzwierciedleniem czasów, czyli Historii. Historia nie może być nieinteresująca. [s. 7]

W podtytule swojej książki Fieduta zaznacza, że jest to „powieść dokumentalna”, cytuje więc całe strony odnalezionych w archiwach dokumentów, dowodząc, jak wiele wartych odszukania śladów pozostaje po ludzkiej działalności, jak ważne jest środowisko, w którym się człowiek obracał, i jakie miał możliwości podjęcia pracy, w końcu chodzi o pierwsze pokolenie zarabiających na siebie inteligentów. Wydobywa z tych dokumentów wiedzę o rodzinnych i profesjonalnych związkach swego bohatera, stara się pokazywać jego udział w wydarzeniach kulturalnych. Książka jest wypełniona informacjami, które mają pomóc uwolnić obraz Malewskiego od ideologicznych interpretacji. Ogromną przeszkodą w działaniach zesłanych filomatów była nieznamość języka rosyjskiego, w salonach można było porozumiewać się po francusku, ale w szkołach i urzędach już nie. Kiedy ponad półtora roku po wysłaniu Malewskiego w głąb Rosji ojciec pisał do niego słowa wywołujące wzburzenie dzisiejszych czytelników korespondencji:

List Twój po rosyjsku napisany odebrałem. Jeszcze z niego poznać, żeś cudzoziemiec, choć w samej stolicy Rosji. Proszę Cię do mnie nie pisać nigdy, tylko po rosyjsku. Bo jesteś Rosjanin. Nie wiem, co by pomógł Tobie przyjazd do Wilna, ja tego przyjazdu nie życzę i nie radzę, i kosztu na to nie przeznaczam. Trzeba starać się, żebyś miał plac pewny z pensją etatową¹¹.

– nie zamierzał go wynarodowić. Zwracał uwagę na to, że mieszkając w stolicy, będąc prawnikiem i obywatelem państwa, musi znać język urzędowy. Jak podkreś-

⁹ F. Malewski, list do A. Mickiewicza, z 12 IX 1843. W zb.: *Listy do Adama Mickiewicza*, s. 603.

¹⁰ J. Borowczyk, *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*. Poznań 2014.

¹¹ Sz. Malewski, list do F. Malewskiego, z 18/30 IX 1826. W zb.: *Listy z zesłania. Krag Franciszka Malewskiego i Józefa Jeżowskiego*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1999, s. 416. „Archiwum Filomatów”. T. 3.

la Fieduta: „Imperium niepotrzebna była rusyfikacja, jego celem było osiągnięcie rosyjskojęzyczności” (s. 154).

Pierwszą poważną próbą zawodową Malewskiego był projekt książki zatytułowanej *Prawo administracyjne Rosyjskie* i zawierającej napisany po polsku wykład systemu prawodawstwa rosyjskiego z fragmentami ustaw. Szczegółowy plan dzieła, który Franciszek wysłał ojcu, Fieduta odnalazł w warszawskim Muzeum Literatury, a w rosyjskich archiwach urzędową korespondencję, w której rozstrzygały się losy gotowego już rękopisu. Urzędnicy odsuwali od siebie rozwiązanie problemu, choć w książce nie znajdowali niczego niecenzuralnego. Ostateczna decyzja zapadła 16/28 VIII 1827 (s. 171). W końcu powołano się na przepis, który zabraniał publikowania dokumentów prywatnym osobom, a wyłączne prawo tłumaczenia i publikowania ustaw dawał kancelarii Senatu. Tym samym postanowiono, że publikacja tłumaczeń Malewskiego jest niezgodna z obowiązującym ustawodawstwem. W ten sposób plany zesłanego filomaty, któremu wydanie książki miało otworzyć drogę do pracy na Uniwersytecie Wileńskim, legły w gruzach.

Jako magister praw w rosyjskich kancelariach zaczynał od 12 rangi i pracy bez wynagrodzenia. Można uważać, że sumiennie spełniając swoje obowiązki, zrobił błyskotliwą karierę, umierał jako tajny radca, urzędnik 3 rangi. Autora monografii interesuje jednak to, czym to życie było wypełnione i co można wyczytać z pomijanych przez poprzednich badaczy dokumentów z epoki. Można zaryzykować twierdzenie, że Fieduta ma czuły stosunek do dokumentów, nie mógł się więc powstrzymać i zamieścić kopię sporządzonego w 1864 roku formalnego wykazu całej drogi służbowej tajnego radcy Malewskiego (s. 381–409). Zdaje też sobie sprawę z istnienia archiwaliów, do których nie dotarł albo które z powodu bariery językowej były dla niego niedostępne, w tym 26 tomów (1751 listów) francuskojęzycznej korespondencji Marii z Malewskich Mickiewiczowej z Władysławem Mickiewiczem¹². Badacz nie poprzestaje na omówieniu sytuacji Polaków, którzy znaleźli się w głębi Rosji. Przywołuje dokumenty i najnowsze opracowania szeroko analizujące społeczną i prawną sytuację państwa, podkreślając, że bohater jego książki funkcjonuje w tej konkretnej sytuacji na równi z innymi współobywatelami różnych narodowości. Przedstawia sylwetki jego zwierzchników w II Wydziale i ich powikłane drogi ideowe – Michaiła Speranskiego, Michaiła Bałujjanskiego i Dmitrija Błudowa, przy czym ważne jest to, że w indeksie nazwisk zamieszcza krótkie biogramy osób pojawiających się w książce.

Duże znaczenie dla bohatera Fieduty mają też współpracownicy porządkujący wraz z nim kodeks praw Imperium. Przez krótki czas był wśród nich Aleksandr Kunicyn, niegdyś student uniwersytetu w Getyndze, później nauczyciel Puszkina w carskosielskim liceum, uważany tam za symbol liberalizmu i wolnomyslicielstwa (s. 77). Od 1835 roku w Metryce Litewskiej pracował z kolegą z gimnazjum, Simonasem Daukantasem (Szymonem Dowkontem), jednym z pionierów litewskiego odrodzenia narodowego. W archiwum Metryki sprawdzano dokumenty poświadczające prawa majątkowe poszczególnych rodzin albo ich prawa do tytułów, często

¹² *Katalog rękopisów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie*. T. 1: *Literatura polska XIX w. Mickiewicziana*. Oprac. T. Januszewski, W. Kordaczuk, G. Nieduszyńska, M. Polakowska. Warszawa 1966, s. 50–53, sygn. 85–86.

kwestionowane przez władze. Autor monografii podaje najciekawsze przykłady takich kwerend, zwraca też uwagę na niezbędne kwalifikacje i cechy charakteru „pomocnika metrykanta”:

Jest rzeczą zrozumiałą, że rola pomocnika metrykanta zajmującego się poszukiwaniem dokumentów i sporządzanie z nich wypisów była bardzo ważna. Z jednej strony powinien on doskonale znać archiwalne zasoby Metryki, z drugiej – być człowiekiem uczciwym i zasadniczym do tego stopnia, żeby nie ulegać pokusom i nie fałszować dokumentów. [s. 194–195]

W II Wydziale Kancelarii przy ujednocnianiu systemu prawodawstwa pracowali również inni wybitni polscy prawnicy. Ignacy Daniłowicz, członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sprowadzony z uniwersytetu w Charkowie za namową Franciszka Malewskiego, miał prowadzić prace nad scaleniem praw obowiązujących przed rozbiorami w guberniach włączonych do Imperium z prawami rosyjskimi. Z perspektywy Malewskiego była to ważna nominacja, ponieważ przyjazd Daniłowicza poszerzał też krąg towarzyski petersburskich Polaków. Drugą ważną postacią był warszawski prawnik Romuald Hube, w przyszłości ojciec chrzestny syna Franciszka, Szymona Malewskiego. Przywołując słowa z pierwszego rozdziału rozprawy Daniłowicza o Kodeksie Napoleona, Fieduta dowodzi, że niewątpliwie znający tę pracę Malewski w niej mógł znajdować potwierdzenie przekonania, że uczciwie służąc sprawiedliwemu prawu, wypełnia młodzieńcze filomackie ideały, bo służy własnemu społeczeństwu:

Mądre i sprawiedliwe prawa cywilne są największym dobrem, jakie ludzie nadać sobie, lub od drugich odebrać mogą. Będąc tem samem w ciele politycznem, czem są żyły i nerwy w ciele ludzkim, poruszają ogromną machiną narodu i do ciągłego działania ją pobudzają. Prawa są źródłem dobrych obyczajów, tarczą najdroższej każdego własności, rękojmią publicznej i prywatnej spokojności. One czuwają nad przeznaczeniem i losem oddzielnych Towarzystwa członków, od momentu przyjścia ich na świat, aż do zgonu, są duszą ważniejszych ludzkich czynności, wskazują każdemu Towarzystwa członkowi miejsce, jakie ma zajmować, i sposób, w jaki z drugimi podobnymi mu istotami obchodzić się powinien. Prawa umowom i kontraktom ludzkim udzielają mocy, ustalają przedaże, zamiany, działy, kierują osobami i ich majątkami do jednego wspólnego celu, tak, iż nic spod ich władzy wyłamać się nie może. Wreszcie przynoszą pociechę i uspokojenie człowiekowi, ubolewającemu nad ofiarą pewnej części swej własności i wolności dla dobra publicznego, a te bronia go w potrzebie od gwałtu i napaści na osobę lub majątek, przez współbraci wymierzonych¹³.

Fieduta tłumaczy ten długi fragment w poczuciu, że jest on ważny nie tylko dla bohatera jego książki, ale też dla niego samego i jego dzisiejszych czytelników. Osnową monografii jest więc pokazanie, w jaki sposób po serii represji i życiowych katastrof jej bohater dochowuje wierności własnym przekonaniom zarówno rzetelnie wykonując obowiązki służbowe, troszcząc się o dzieci, jak i podtrzymując dawne przyjaźnie i nowe znajomości wśród petersburskich Polaków, byli wśród nich koncertujący w Petersburgu Stanisław Moniuszko i budowniczy mostów Stanisław Kierbedź.

Pamięć o Franciszku Malczewskim wpisuje Fieduta między dwa poetyckie ko-

¹³ I. Daniłowicz, *Kodex Napoleona w porównaniu z prawami polskimi i litewskimi. Rozprawa opracowana w r. 1818 na temat zadany przez Radę b. Uniwersytetu wileńskiego. Z autografu znajdującego się w dziale rękopisów Biblioteki Cesarskiej Publicznej w Petersburgu* wyd. A. Kraushar. Warszawa 1905, s. 35–35. Respektując ortografię i interpunkcję podstawy.

mentarze, wplecione jakby mimochodem, ale z pełną świadomością. Najpierw przywołuje zdanie niewymienionego z nazwiska Puszkina, „poety, którego Malewski znał jeszcze z Moskwy” (s. 376), który, mijając na kaukaskiej drodze trumnę ze zwłokami Gribojedowa, wąpił, czy ktoś napisze jego porządną biografię, bo jesteśmy „leniwi i niedociekliwi”¹⁴. Dopełnia ten obraz fragment wiersza Bułata Okudźawy, przytoczony bez nazwiska autora i bez cudzysłowu, dopasowany do filomaty, który w młodości chciał tak zmienić świat, żeby szczęśliwy był w nim każdy, ale nie wiedział o tym, że jest tylko papierowym żołnierzem. Bardzo szybko mu o tym przypominano.

Książka Fieduty o Malewskim poza tym, że jest niezwykle bogato udokumentowaną biografią bohatera, od początku stawia pytania, od których nie sposób się wykroczyć, pisząc o przeszłości. Po pierwsze, jest to pytanie o to, jak korzystać z archiwów, czy też twierdzenie bardziej radykalne, że nie da się pisać o dawnych czasach nie penetrując dogłębnie zasobów archiwalnych. W konsekwencji wynika z tego pytanie kolejne – jak publikować, a zwłaszcza interpretować publikowane zbiory korespondencji. Jego odpowiedź jest prosta – trzeba drukować całość zachowanych materiałów albo przynajmniej zdawać sprawę z zasad dokonywania wyborów, a następnie korzystać z nich bardzo krytycznie i nie ufać wydawcom. Badacze epoki polegają na ogół na wybiórczych tomach „Archiwum Filomatów”. Zwiodły one nawet Borowczyka, monografistę zesłańców pokolenia, który zaufał zawartości tych tomów i przy jakiejś okazji zapisał: „Niestety, z biegiem lat szczupleją zasoby dokumentujące życie codzienne i zawodowo-intelektualne Malewskiego”¹⁵. Fieduta dowodzi, że istnieją ogromne, tyle że wciąż niespenetrowane zasoby w archiwach nie tylko rosyjskich i litewskich, ale też w warszawskim Muzeum Literatury.

Aneks

A. Fieduta, *Pis'ma proszedzszego wriemieni. Materialy k istorii literatury i literaturnogo byta Rossijskoj Imperii*. Minsk 2009 (tutaj: *Kwaturant: Pis'ma M. Malinowskogo I. Lelewełu; Stradanija buduszczego cenzora: Pis'ma O. Rszczęławsckogo P. Gajewskomu; Priwatnaja żyżń profiessora Sienkowskogo; Puszkín i Leleweł: Istorija odnogo niedorozumienija*).

A. Fieduta, *Siuzety i kommentarii*. Wilnius 2013 (tutaj: „*Budrys*” w Twieri; *Sientimientalnoje putieszestwije w ssyłku <Jan Jankowskij i jego trawietog>; Ziemiaki <F. W. Bułgarin i A.-G. K. Kirkor: k istorii wzaimootnoszenij>; Cenzor oceniujet istorika <nieizwiestnyj otzyw o knigie Tieodora Narbutta>; Kak žurnalist Osip Przęcławskij otkażał szefu žandarmow i jemu za eto niczego nie było; Stradanija otstawnogo cenzora. <K istorii publikacuj O. A. Przęcławskogo: po pis'mam O. A. Przęcławskogo k P. I. Bartieniewu 1872–1873 gg.>; Niewstrieča. <Ewa Felinskaja i Nadieżda Durowa>; Russkije poemu glazami katoliczeskogo swiatogo; Protiekcija dla Romualsa Podbierieszskogo*).

A. Fieduta, „*Kto b ni był ty, o mój czitatiel...*” Minsk 2015 (tutaj: *Faddiej Bułgarin: Samoubijstwo „literaturnogo diemokrata”; Osip Sienkowskij: Maska igrajet s czitatielem*).

A. Fieduta, *Sledy na sniegu*. Minsk 2018 (tutaj: „*Łuczsze żyżń w głuchoj prowincyi...*” <Kazimież

¹⁴ A. S. Puszkín, *Putieszestwije w Arzrum wo wriemnia pochoda 1829 goda*. W: *Chudożestwiennaja proza*. Leningrad 1978, s. 452. *Połnoje sobranije soczinenij w 10 t. T. 6: „Kak žal, czto Gribojedow nie ostawił swoich zapisok! Napisat' jego biografiju było by diełom jego družiej; no zamieczatielnyje ludi iszczazajut u nas, nie ostawłaja po siebie sledow. My leniwy i nielubopytny...”*

¹⁵ Borowczyk, op. cit., s. 283.

Kontrym w pis'mach Wasiliju Anastasiewiczu); *Etiudy o tiewkach Mickiewicza i ich intierprietatorach*; „Pribliżenije Boga”. (Improvizacyja kak słuczajnost' i zakonmiernost'); Marija Szymanowskaja na stranicach gaziety „Siewiernaja Pczeta”; Pytajas' obmanuť sud'by. (Stranicy biografii Juziefa Jeżowskogo); Niesostojaszczjisia razwiednik Toma Zan; Płochoj czynownik Gienrik Rżewusskij; Jeszczo do kołlaborantstwa. (Ob odnoszenii Gienrika Rżewusskogo w wosstaniju 1830–1831 gg.); Graf Rżewusskij – protiw monarchii?!; „Nie to bieda, czto my polak...” (Dwa primiera czitatielskoj riecepcyi); Bumagi studenta Gołembijewskogo; K istorii wozwraszczenija Aleksandra Rypinskogo; „Bulwarnyj roman”: żyżń i smiert' Siemiena Malewskogo; znalazły się tu również dawne teksty, przedrukowane i uzupełnione o nowe materiały: *Budrys w Twieri*; *Jan Jankowski w dokumentach*; *Stradanija buduszczezo cenzora*).

Abstract

MARIA PRUSSAK Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences,
Warsaw

ORCID: 0000-0003-1432-8368

AT THE CROSSROADS OF MEMORY PATHWAYS

The paper accurately discusses Franciszek Malewski's biography (*Filomat v Imperii. Dokumentalnaya povest o Frantishku Malevskom* (A *Philomath in the Empire. The Documentary Story of Franciszek Malewski*), 2019) by Alexandr Feduta, a Belarussian literary scholar who for many years has been publishing (in Russian, Belarussian, and Polish) materials referring to the history of the Philomaths exiled into the Russian Empire. Feduta scrupulously penetrated Russian, Lithuanian, and Polish archives, which allowed to picture the figure of Malewski—for most part omitted in Polish research—who, after leaving Mickiewicz, stayed in Russia and started moving up the ladder as an office worker. The biographer refrains from passing sentences, but rather displays the difficult choices of the Empire's citizens in the context of political and legal situation of the country, and also in comparison with the lives of other Poles living and working in Russia.